

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... Połrocznie... Kwartalnie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... Połrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

KALENDARZYK. Dziś: N. 3-a po 3 Kr. Tymot. B. M. Jutro: Nawrócenie św. Pawła Ap. Wschód słońca o godz. 7 min. 50. Zachód o godz. 4 min. 34. Długość dnia godz. 8 min. 44. Przybyło dnia godzin 1 minut 4. Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Łódzki komitet sanitarny.

Od czasu zreorganizowania komitetu sanitarnego w Łodzi, na zasadach instrukcyi dla powiatowych komitetów sanitarnych, upłynął już spory kawał czasu, jednakże czynności komitetu a właściwie poszczególnych jego oddziałów, były prawie nic nieznaczące i pozostały takimi do dziś dnia. Główną tego przyczyną były ciągłe zmiany w składzie członków komitetu; jedni powyjeżdżali, drudzy usunęli się od przyjętych obowiązków dla braku czasu, reszta zaś poprzestała na schowaniu do biurka instrukcyi otrzymanej — i prócz oddziału pierwszego, który w roku zeszłym zajął do wnętrza kilkunastu domów, żaden z pięciu oddziałów komitetu nie rozpoczął funkcjonować prawidłowo.

ry wybrano do pomocy po dwóch lekarzy. Rewiry te są następujące: 1-szy od Bałut do ulicy Podrzecznej, z ulicami: Lutomiarską, Drewnowską i Stodolną ku polom. Nadzór nad mieszkaniem mają tu panowie: Bajbus M., Czerwiński Władysław, Czaginiak J., Finster Reinhold, Ludwig aptekarz, Panaszewski J., Schmidt G., Trybuchowski Józef. 2-gi od Podrzecznej do Ogrodowej i na tej przestrzeni ulica Zachodnia ku polom; panowie: Bernhardt Otton, Dobranicki Adolf, Gehlig Herman, Sudra Tomasz. 3-ci od Ogrodowej do Konstanyntynowskiej i na tej przestrzeni Zachodnia i Długa i wszystkie domy w polu; panowie: Ast Karol, Frydrych Aleksander, Handke Juliusz, Milker Franciszek, Reiman Stanisław. Dla powyższych trzech rewirów wybrani zostali doktorowie: J. M. Lohrer i J. Wisłocki. 4-ty od Konstanyntynowskiej do Zawadzkiej wraz z ulicami Zachodnią i Długą na powyższej odległości i wszystkimi domami w polu; panowie: Reuter Adolf, Szwetysz Otton, Sztegemann Edward, Sellin Fryderyk. 5-ty od Zawadzkiej do Zielonej i na tej przestrzeni Zachodnia, Długa i Wólczańska w kierunku lasu; panowie: Czapiewski Józef, Döring Bertold, Drozdowski Mikolaj, Meischac Wilhelm, Peter Gustaw. 6-ty od Zielonej do ulicy św. Andrzeja z ulicą Benedyktyńską i na tejże przestrzeni Spacerowa, Wólczańska i Długa w kierunku lasu; panowie: Jeziorski Aleksander, Fischer Robert, Müller Fryderyk, Otto Adolf, Ritter Fryderyk. Do drugich 3-ch rewirów przynależą doktorowie: Jonscher i Tugendhold. 7-my od ulicy św. Andrzeja do Rozwadowskiej i na tej przestrzeni Wólczańska ulica w kierunku lasu; panowie: Jeziorski Teodor, Kaliwoda Konrad, Kinderman Franciszek junior, Majer Samuel. 8-my od Rozwadowskiej do Pustej (św. Karola) z ulicą św. Anny i na tej przestrzeni Wólczańska w kierunku lasu; panowie: Eisert Karol, Ebhardt Karol, Lambert Albert, Steigert Jakob. 9-ty od ulicy Pustej przez Brzeźną, Szpitalną, Czerwoną, Kątną i na tej przestrze-

ni Wólczańska do granicy miasta; panowie: Geyer Ryszard, Gehlig Adolf, Kenig August, Simpt Franciszek, Steigert Jakob senior, Schmidt Ryszard. Do powyższych trzech rewirów należą doktorowie: Hoffer i Likiernik. 10-ty od Bałut do Wolborskiej z Brzezińską, Aleksandrowską i Rynkiem Starym oraz wszystkimi domami w polu na powyższej przestrzeni; panowie: Czerwiński Władysław, Makowski Stanisław, Neuman Edward, Stachlewski Antoni, Stachlewski Wawrzyniec, Wiązowski Berek. 11-ty od Wolborskiej do Północnej z przedłużeniem pierwszej, — ulicą św. Jakóba i na tejże przestrzeni Franciszkańska z wszelkimi budynkami w polu; panowie: Anstadt Zenon, Dobranicki Edward, Fibich Albert, Hoffmann Gustaw, Manaberg Sygfryd. 12-ty od Północnej do Średniej wraz z Widzewską i Wschodnią na powyższej przestrzeni; panowie: Abel Georg, Jarociński Zygmunt, Tylke Karol, Ziegler Rudolf. Do rewirów 10-go, 11-go i 12-go przynależą doktorowie: Kohn i Rundo. 13-ty Średnia ulica od Widzewskiej do granicy miasta; panowie: Abel Karol, Mees Karol, Stark Fryderyk, Stencel Fryderyk. 14-ty od Średniej do Południowej, z ulicami Wschodnią, Widzewską i Targową na powyższej przestrzeni; panowie: Hasenmeier Karol, Hesse Ludwik, Langner Juliusz, Tobias Markus, Wegener Karol. 15-ty od Południowej do Cegielińskiej z dalszą częścią Wschodniej, Widzewskiej i Kamienną; panowie: Schtrauch Ludwik i Strenge Karol. Skład członków dozoruujących w tym rewirze nie jest uzupełniony po ubytku Fryderyka Zucker'a. 16-ty od Cegielińskiej do Dzielnej z dalszym ciągiem Wschodniej i Widzewskiej oraz wszystkimi domami w polu na powyższej przestrzeni; panowie: Fischer Franciszek, Wagner Henryk, Weidemeyer Jan i Werner Fryderyk. Do oddziałów 13-go, 14-go, 15-go i 16-go przynależą doktorowie: Jasiński i Wolberg. 17-ty od Dzielnej do Przejazdowej i na tejże przestrzeni Dzika ku Widzewskiej; panowie: Czamański Samuel, Eisenbraun

Fryderyk, Mitzner Juliusz, Zinser Karol i Triebe Fryderyk. 18-ty od Przejazdowej do ulicy Nawrót i na przestrzeni powyższej Dzika ku Widzewskiej; panowie: Ende Ferdynand, Fetter Filip, Starke Albert i Schultz Juliusz. 19-ty od ulicy Nawrót do Główniej; panowie: Alobrecht Juliusz, Jarysz Józef, Ryman Karol, Trulaj Jan. Do powyższych trzech rewirów przynależą doktorowie: Bartkiewicz i Plichta. 20-ty od Główniej do ulicy św. Emilii z Pustą i Brzeźną do Widzewskiej; panowie: Bulle Juliusz, Gampe Józef, Gattermann Antoni i Zucknick Chrystyan. 21-ty ulice: Zazawska, Fabryczna, Rynek Górny i na powyższej przestrzeni wszystkie domy w polu; panowie: Kern Ewald, Meizner Józef, Skrudziński Aleksander, Szolc Bogumił. 22-gi ulice: Widzewska i Targowa, zacząwszy od Dzielnej, — Praga i wszystkie domy pod Zagajnikiem; panowie: Agather August, Horn Fryderyk, Kajsar Gustaw, Kunkel Ksawery, Miller Ludwig i Röver Karol. Do ostatnich trzech rewirów przynależą doktorowie: Gasfeld i Messing. Oddziałowi drugiemu komitetu sanitarnego powierzona jest troska o zaopatrzenie miasta w dobrą wodę. Oddział powinien od czasu do czasu czynić analizy chemiczne wody ze wszystkich studzien i czuwać nad ich czystością. Do oddziału tego wybrani zostali właściciele stacyi chemicznej w Łodzi: pp. Fuchs i Knichowiecki oraz aptekarze pp. Göbel, Ludwig, Samborski, Spokorny i Stopczyk. Do oddziału drugiego należą też przewodniczący wszystkich 22 rewirów oddziału pierwszego. Oddział trzeci obowiązany jest czuwać nad dobrocią sprzedawanych produktów spożywczych. Członkom tego oddziału przysługuje prawo odbywania rewizyj po sklepach, placach targowych, restauracjach, hotelach, cukierniach i szynkach. Do oddziału trzeciego należą z urzędu: lekarz miejski dr. Lohrer i weterynarz miejski p. Kwaśniewski; z wyboru, — doktorowie: Plichta i Wisłocki, aptekarze: Ludwig i Stopczyk oraz

Z TYGODNIA.

(BEZ TREŚCI)

Jak dwaj podróżnicy, którzy daleki cel mają przed sobą a powiedzieli sobie tymczasowo wszystko, co powiedzić mieli, — postępowaliśmy, jeden obok drugiego już dobre pół godziny, milcząc poważnie... Towarzysz mój dumał o roli, którą grać ma w przedstawieniu amatorskiem i studiował wszystkie jej szczegóły z drobiazgowością, godną kwestyi wschodniej. Były więc poniekąd pokrewne myśli nasze, bo ja zajmowałem się właśnie kwestyą wschodnią, zazdroścąc słowiańszczyźnie bałkańskiej, o którą, niby o jedynaczkę piękną a posażną, dobijają się konkurenci. Zazdrościć wypada, gdy się słyszy głosy uprawiających politykę na bibule, że w okresie dziesięciolecia ostatniego tak pochłonięły uwagę Europy kwestye celne, że drugą narodowością słowiańską, mianowicie polską, nikt się już nie interesuje. A jednak o słowiańszczyźnie bałkańskiej pamiętają wszyscy, mimo cel, — szczęśliwa! Jeden z polityków wypowiedział zdanie arcygłębokie, że najszczęśliwsze są narody, o których nic nie mówią... Gdyby tak było rzeczywiście, w takim razie daleko nam bardzo do szczęścia. Obadwa zdania wyżej przytoczone wypowiedział nawet, zdaje mi się, jeden i ten sam mąż i oczywiście, obadwa nie mają sensu. Naród, o którym nic już nie mówią, jest bardzo biedny i nieszczęśliwy, jeżeli jeszcze żyje. Jest to pewnik, którego chyba nikt zbijać nie zechce. Pod tym względem nie jesteśmy wcale biedni; mówią o nas bardzo wiele, jeżeli zaś, mimo to, daleko nam do szczęścia, to dlatego, że zawiele mówią o nas ci właśnie, którzyby radzi rozciągnąć nad nami grobowe milczenie. Dość wziąć do ręki noworoczne numery „Petersburki”, „Po-

senkerki” i kilku Zeitungów berlińskich i wiedeńskich, aby się przekonać, jak żywo i jak serdecznie interesują się polakami szczyry reprezentowane w opinii europejskiej przez firmy powyższe, — jeżeli zaś pomyśleć, że te same szczyry interesują się losami słowiańszczyzny bałkańskiej, nie mam już powodu zazdrościć jej powodzenia... Noc była jasna i gwiazdzista. Szedliśmy dalej obadwaj, używając powietrza, które w miasteczku naszym jedynie w porze zimowej, podczas mrozów, znośnem jest jeszcze. Śnieg pokrył tajemnicę ryaszteków, nie drażniły więc powonienia, można było odetchnąć pełną piersią. Westchnął też mój towarzysz jak miech kowalski, przystanął i spojrzął w ciemne okna naprzeciwko, budząc mnie z zamyślenia minorowym głosem: — Tu mieszka najpiękniejsza z amateerek, biorących udział w przedstawieniu. — Widzę, że się pan mocno interesujesz. — Ale czy amatorką, czy przedstawieniem? — I jedną i drugiem. Amatorką, jako człowiek młody któremu nie może być obojętną płeć piękna — a przedstawieniem z powodów głębszych... — Z jakichże to mianowicie? — Zaczynamy działać, zaczynamy zajmować się bliżej instytucjami publicznymi. — Słusznie pan mówisz, powód godny uznania; oby znalazł jaknajwięcej zwolenników. Zaczynając od teatru amatorskiego na cele towarzystwa dobroczynności, zagniemy powoli więcej uwagi poświęcać innym urządzeniom społeczeństwa łódzkiego, zagniemy brać udział w tem i owem towarzystwie, nie oczekując aż nas zaproszą. Jest naszym obowiązkiem przeciwieństwo, co, gdzie i jak się dzieje. Nieprawdaż? — Zapewne. Tym sposobem da się może niejedno...

— Wyglądzić, — masz pan słuszność zupełną. — Tak właśnie, wyglądzić. Trzeba, żeby inteligencja nasza więcej żyła się z arystokracją miejscową. — Więc jest arystokracja łódzka? nie wiedziałem. — Jest panie, ale zupełnie inna, niż pan sądzisz. Obserwować możesz ją pan wszędzie. Dajmy na to, do cukierni wchodzi dama w towarzystwie synka lub córeczki i załatwia sprawunek przy bufecie. Opodal siedzi przy stoliku towarzystwo, składające się z mężczyzn i kobiet, które zaczyna nad nowoprzybyłą robić uwagi w sposób dość niedyskretny, za pomocą spojrzeń i śmiechów stłumionych. Otóż bywa, że podobnie niedelikatne postępowanie dziwi cukiernika i zwraca uwagę innych osób, tak dalece, że wreszcie bezpośrednio zainteresowana spostrzeżę, że jest celem żartów i pusem oblaną ledwie do drzwi trafić może. Owe towarzystwo przy stoliku — to arystokracja łódzka. W teatrze, po skończeniu widowiska, gdy pan zauważysz w wąskich przejściach mężczyzn odsuwających kobiety plecyma, niby od niechcenia, byle dostać się czempredzej po palto do kontramarkarni, — lub gdy zobaczysz we drzwiach przedsiönka osoby witaające się i rozmawiające najswobodniej, podczas gdy reszta publiki czeka cierpliwie, aby jej przejść pozwolono, możesz być pewny, żeś widział arystokrację łódzką. Powiesz pan, że są to prostoprostu ludzie źle wychowani... Nie przeczę, ale mają wpływ, zajmują stanowiska w naszym świecie finansowym, liczą się więc do arystokracji. — W każdym razie mówisz pan o wyjątkach? — Bynajmniej. Chciej pan wierzyć, że w sferze o której mowa, ludzi dobrze wychowanych tak jest mało, że ich to właśnie zaliczyć trzeba do wyjątków. Ogłada towarzyska jest pierwszym warunkiem obco-

wania, a gdy takowe stanie się możliwem, wówczas łatwiej będzie usunąć powody, czyniące dziś Łódź gniazdem niezdolności, fermentującym wzywaniem żywiołów szkodliwych. Brak dziś gruntu neutralnego, odpowiedniego dla pracy w tym kierunku. Początek niechaj dadzą widowiska, — koncerty i bale na cele dobroczynne. — Wątpliwa droga panie kochany. Teatry nasze rozdzielone, — bale urządzają się w kółkach specjalnych; jedynie maskarady doroczne na cel dobroczynny łączą wszystkich w jednej sali i wówczas wszyscy — nudzą się śmiertelnie. Przedstawienia amatorskie na ochronkę urządzają osobno niemcy dla siebie a polacy dla siebie; nawet tam, gdzie chodzi o cel dobroczynny, wyciąga się u nas ścisła linia demarkacyjna... — A! to co innego. Trudno, żeby panie nasze ubierały się razem z nieznajomymi kobietami i zniewolone były znajdować się przez cały wieczór w towarzystwie obcych osób. Tego pan przecież nie żądasz? — Owszem, jeżeli towarzystwo to jest przyzwoite, nie widzę przeszkody. Wolalbym, żeby u nas wcale nie grywano po niemiecku, gdy jednakże obejmie się bez tego nie może, uważam, że byłoby odpowiedniej układać program mieszany. Zyskałby na tem cel dobroczynny, gdyż publiczność nie dzieliłaby się w protekcjach swoich a powtóre, zbliżenia podobne oddziaływałyby mogły znakomicie na tych, którzy, jestem przekonany, chcieliby przyswoić sobie język krajowy, lecz oddzieleni od towarzystwa polskiego, nie mają sposobności po temu. Tym sposobem stanie się wreszcie zbytecznym teatr niemiecki. — Trzebażby na to zwrócić uwagę naszych pań dobroczynnych. — Niezawodnie. — Lękam się tylko, żeby się panie nasze nie zgermanizowały... Nie śmieję się pan. Faktem jest, że w Łodzi, zamiast uczyć niemców po polsku, polacy wykry-

właściciele łódzkiej stacji chemicznej, pp. Fuchs i Knihowiecki.

Oddział czwarty czuwa nad dezynfekcją i doradza najprzystępniejsze i skuteczne środki po temu. Do oddziału tego wybrano pp. Haftsteina Juliusza, Kamińskiego Walentego, Ludwiga aptekarza i dra Messinga.

Oddział piąty układa statystykę sanitarną miasta z materiałów zebranych przez komitet. W statystyce winien być wykazany procent śmiertelności, przyrost ludności, długoletność życia, przyczyny wpływające na zdrowotność miasta lub ewentualnie na wzrost śmiertelności; po zbadaniu przyczyn, oddział zarządza środki celem usunięcia zła. Na członków oddziału piętego wybrani zostali pp. dr. Kohn, dr. Liściński, dr. Jan Wisłocki, Kościelicki Łucyan i Wisłocki Włodzimierz.

Środki dezynfekcyjne, zalecane przez komitet sanitarny są następujące: 1) *Siarżan żelaza* (ferrum sulfuricum) tak zwany koperwas żelazny. Funt (przy znaczniejszych zakupach po 4 kop.) rozpuszcza się w garncu wody. Rozczyn nadaje się do dezynfekcji śmieci i dołów kloacalnych. W proszku, służy do posypywania rynsztoków. Roztwór siarżanu żelaza powinien znajdować się w beczkach, w miejscach ustepowych. 2) *Chlorek wapna* (calcaria hypochlorosa), do odbiania. Funt (cena 10 kop.) rozpuszcza się w tym celu w 2 garncach wody. 3) *Kwas karbolowy* (acidum carbolicum) do użytku, jak wyżej. Cwierć funta rozpuszcza się w 1 1/2 garnca wody. Funt kosztuje 1 rs. 4) *Proszek karbolowy*, dla posypywania rynsztoków; funt 10 kop. 5) *Siarżan glinu* (aluminium sulfuricum); funt rozpuszcza się w garncu wody. 6) Do dezynfekcji śmieci nadaje się też bardzo dobrze wapno niegaszone sproszkowane i miał węglowy.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dnem 21 stycznia. Wiadomości z giełd zagranicznych świadczą o mocnym usposobieniu i chociaż ruch pozostawia wiele do życzenia, jednak kursy trzymały się wszędzie dobrze. Na giełdzie wiedeńskiej mówiono, że grupa rosyjska podjęła się nowych operacji finansowych węgierskich, co obudziło pożyty na akcje kredytowe. Wznoszącą także oddziaływała na usposobienie wiadomość „Pol. Corr.“, że komisya ustanowiona przez wielkiego wozyrę, zaleca przyjęcie żądań tureckiego towarzystwa tabacznego. Wiadomości z zagranicy usposobiły również giełdę tutejszą. Kursy austriackich papierów arbitrażowych wzrosły się po nad poziom wczorajszy końcowy, akcje kredytowe wyszły 1 m. Ruch zwykły uderzył się także udziałem dyskontowo-komandytowym. Inne papiery spekulacyjne nie doznały znaczących zmian. W dalszym ciągu giełdy zaczęły obiegać pogłoski o ponownym wynurzeniu się kwestii afgańskiej; mówiono o uzbrojeniu w Rosji, o przewożeniu wojsk. Na targu spekulacyjnym wystąpiło ogólne osłabienie i silna podaż pożyczek rosyjskich a szczególnie rubli, których kurs przeszedł poniżej 200. Ruch był dziś wogóle bardzo mały. — Bank angielski obniżył dziś dyskonto z 4 do 3%. Środek ten był z wszelką pewnością oczekiwany na rynku pieniężnym, ponieważ pożyczka banku wzmocniła się znacznie, jak tego dowodzi ostatni wykaz a kursy wekslowe ułożyły się o tyle pomyślnie, że dalszego odpływu złota obawiać się niema powodu. — Obniżka dyskonta banku angielskiego jest zarazem dowodem, że niepokojące pogłoski polityczne, które próbowano dziś znnowu puścić w obieg, pozabawiona są wszelkiej podstawy, gdyż bank nie zdecydował się na obniżenie dyskonta, gdyby w stosunkach pomiędzy Rosją i Anglią istniało chociażby najlżejsze napięcie. — Niemiecki bank pa-

stawowy zamierza również obniżyć dyskonto i w tym celu odbędzie się jutro posiedzenie. Niewiadomo tylko, czy dyskonto będzie obniżone od razu do 3%, czy też najpierw do 3 1/2%. (Według depeszy naszej z Berlina, ogłoszonej w numerze wczorajszym, obniżono dyskonto do 3 1/2%. Przep. Red.)

Giełda. Petersburg, 20 stycznia. Na tutejszym targu wekslowym kursy dały ku zmniejszeniu. Bankierzy oddawali dziś weksle tylko po 23 1/2 na Londyn, po 200 1/2 na Berlin i po 248 1/2 na Paryż. Złoto podróżowało do 8 rs. 35 k za półmperyal. Targ papierów publicznych usposobiony był mocno, pomimo bardzo nielicznego zebrania. Większa część papierów państwowych i hypoteecznych utrzymała się na wczorajszym poziomie notowań. Akcje banku dyskontowego nabywano po 631 rs., akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego po 316 i 317 rs., akcje banku wotzkamskiego po 484 rs. Z papierów kolejowych popyt miały akcje kursko-kijowskie po 343 1/2—344 rs., rybińskie po 80 1/2—80 rs., carcyńskie po 123 1/2 rs. i południowo-zachodnie po 106 1/4 rs.

Z berlińskiej giełdy zbożowej donoszą pod 21 stycznia. Energetyczny ruch zniżkowy w dniach ostatnich był prawie wyłącznie wynikiem niepomyślnych wiadomości z targów amerykańskich i angielskich, gdzie spadek cen wydawał się niepostrzeżonym. Szczególniej położenie rynków amerykańskich opisywano w sposób bardzo niepokojący. Obawy te okazały się jednak niezasadnionymi. Telegram podmorski przyniósł dziś nieco wyższe notowania a depesze prywatne, nadesłane przez Londyn, donoszą, że potężny wpływ właścicieli składów wywołał korzystną zmianę w usposobieniu. Wobec tego na targu tutejszym zniknęła nagła podaż zniżkownicza a gdy dokonano nadto kilka zakupów, musiało wnet uwzględnić wyższe ceny. Obróty terminowe nie wychodziły jednak z granic bardzo ciasnych a w handlu towarami rzeczywistym nie było dzisiaj żadnego ruchu.

Wetna. Berlin, 21 stycznia. Saska przędzalnia wełny czesankowej zakupiła 1,100—1,200 ctr. wełny pomorskiej i meklemburskiej po 40 tal. lub nieco drożej. Także i innych gatunków zakupiono około 1,200 ctr., z tych około 900 do Turynii a resztę do Saksonii. Fabrykanci nabywali jak dawniej wełnę tkaoką po 40 tal. i wyżej a za kilka partij cenniejszą wełnę zapłacono wyżej 45 tal. Liczba kupców powiększyła się ostatnio, lecz nie zakupiono więcej niż w tygodniach poprzednich, ponieważ wiele partij było małych. Ceny trzymały się mocno na poziomie dawniejszym. Na aukcji londyńskiej, otwartej wczoraj, niema ożywienia takiego, jak przy końcu aukcji listopadowej i ceny nie trzymają się tak mocno, lecz wybór przedstawia się dość dobrą.

Wetna. Londyn, 20 stycznia. Aukcja usposobienie słabsze. Wełna przyładowa stała się po większej części o 1/2 p.

Węgiel kamienny. Z Szlązka górnoego donoszą pod dnem 20 stycznia. Węgiel do użytku domowego cieszył się w tygodniu ubiegłym ożywionym popytem. Na wywóz jednak nabywano mało, skutkiem czego położenie targu nie poprawiło się tak, jak można było spodziewać się początkowo. W każdym razie niektóre kopalnie, które przy końcu roku 1885 ograniczyły się na pracy dziennej, mają znaczne zapasy, obecnie, z powodu większego zapotrzebowania węgla do użytku domowego i na potrzeby przemysłu, pracują dniami i nocą a pomimo tego nie gromadzą się nadmierne zapasy. Ceny nie podniosły się w tygodniu ubiegłym, lecz targ usposobiony był bardzo mocno.

Indygo. Londyn, 18 stycznia. Aukcja rozpoczęła się dziś ospale, z zagranicy otrzymano bardzo mało złeń. Ceny różnią się bardzo mało od cen październikowych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawski kantor banku państwa. Od chwili otwarcia warszawskiego kantoru banku państwa, przyjmowanie sum na bieżący rachunek procentowy, jak również czerpanie z otwartego kredytu, ubezpieczonego papierami publicznymi, na rachunek banku polskiego nadal miejsca nie ma. Rachunki bieżące tak zwyczajne jak i za wy-

powiedzeniem na 4% rocznie, zostały zamknięte; na przyszłość zaś w warszawskim kantorze i oddziałach banku państwa w Królestwa Polskiem otwiera się tylko zwyczajny rachunek bieżący za opłatą procentów od sum niepodniesionych z banku polskiego, jak również od wnoszonych do warszawskiego kantoru i oddziałów przez prywatne i publiczne instytucje finansowe w stosunku 1% a przez osoby prywatne i instytucje niefinansowe 2% rocznie. Na mocy tego osoby, mające w banku polskim i jego oddziałach rachunki procentowe winny zażądać zwrotu swoich sum całkowicie lub częściowo; w razie zaś gdyby sobie życzyły pozostawić pieniądze w warszawskim kantorze i oddziałach banku państwa nadal, mogą z takowem żądaniem zwrócić się do dyrektora wydziału depozytów w kantorze, a na prowincyi do zarządzających oddziałami, aby ich rachunki procentowe były przeniesione z b. banku polskiego do instytucji banku państwa. Osoby, mające w b. banku polskim otwarte kredyty w papierach publicznych, winny uregulować swoje rachunki. Nie żądając natychmiastowego zwrotu wypożyczonych z banku polskiego pieniędzy, kantor i oddziały banku państwa mogą likwidować takowe rachunki za pomocą wydawania pożyczek pod zastaw papierów publicznych, złożonych w banku polskim na rzecz otwartych kredytów i otworzeniem specjalnych rachunków bieżących z ubezpieczeniem papierami publicznymi. Osoby, życzące sobie mieć otwarte specjalne rachunki procentowe z ubezpieczeniem takowych papierami publicznymi, dozwolonymi do przyjmowania w instytucjach banku państwa i które rzeczywiście potrzebują dla swoich interesów posiadania takich rachunków, winny wystąpić do zarządzających kantorem i oddziałami banku państwa z prośbą o otwarcie im kredytu, w tej mianowicie formie i określenie wysokości kredytu, która nie powinna być zależną od sumy powierzonych bankowi papierów, lecz od sumy, która w ogólności może być potrzebną akredytowanemu na przyszłość, stosownie do jego pieniężnych obrotów i interesów. Należności z otwartych kredytów w b. banku polskim mogą być przeniesione do kantoru i oddziałów banku państwa.

Ekspedycje telegramów korespondencyi międzynarodowej otwarto w Dobrzyńniu nad Wisłą.

Excicator. Nowy ten wynalazek p. Rittera jakoś coraz bardziej się rozpowszechnia. Wiadomo nam, iż pewna ilość farb iarni i apretur niemieckich porobiła zamówienia u wynalazcy.

Wosku dla warszawskich fabryk świec woskowych najwięcej dostarcza gubernia lubelska.

Fabryki plastrów leczniczych zakłada w Warszawie pewien magistr farmacyi.

Fabryka cementu Grodziec utrzymała się przy licytacji na dostawę cementu do robot kanalizacyjnych i wodociagowych w Warszawie, chociaż konkurencya fabryk zagranicznych była bardzo silną.

Z towarzystwa popierania przemysłu i handlu. We czwartek odbyło się posiedzenie sekcji piątej oddziału warszawskiego. Na porządku dziennym stał najprzód wniosek p. Radlińskiego o podwyższenie cła od wy-

robów z taśmy drzewnej. P. R. miał tu na myśli drewniane pudełka aptekarskie, które opłacają 17 — 55 kop. od puda; wnioskodawca domagał się podniesienia cła do 45 kop. od funta i zakazu używania pudełek z heblowiny, jednakże to ostatnie żądanie z góry upadło. Co do cła, to p. Szokalski oświadczył się za podniesieniem cła tylko do 80 kop. od puda. Za cłem wyższem przemawiał też p. Rosenblum, dodając, że wyrób pudełek wzmiankowanych może dać zarobek ludności uboższej, że więc cło przyniesie korzyść, że niema obawy monopopolizowania tego przemysłu i że z powodu niskiej ceny tych pudełek podwyżka cła nie da się uczuć konsumentom. Po dość ożywionych debatach postanowiono przesłać wniosek sekcji przemysłu drobnego i prosić ją o ustanowienie ewentualnej normy cła.

Wniosek p. Trepki o wyjednanie cła wchodowego od wapna oraz budowy szosy z osady Burzenin do wsi Pstrokonin został odrzucony. Drugą część wniosku uznano za nieulegającą kompetencji towarzystwa, pierwszą zaś odrzucono, ponieważ wypadki przywozu wapna z Prus są tylko właściwością lokalną i zdarzają się bardzo rzadko.

Podobny los spotkał i wniosek p. Bojańczyka co do wyjednania cła od cegły, dachówek i drzew. Przy odrzuceniu tego wniosku powodowano się dwoma następującymi argumentami: 1) ponieważ koszt ubezpieczenia jest u nas zużyciu, więc czem mniej będzie budynków drewnianych, tem lepiej, aby zaś to osiągnąć, należy udostępnić źródła, z których można otrzymywać cegłę; 2) koszt przywozu cegły z zagranicy jest tak znaczny, iż może mieć miejsce tylko w razach wyjątkowych.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek co do zbadania śladów nafty we wsi Wójczy, przekazany z sekcji trzeciej. Uznano, iż dalsze zbadanie rzeczy byłoby pożądane.

Ostatni wniosek o ustanowienie agencji sprzedażnej w Moskwie odrzucono, uznając iż jest to przedsięwzięcie czysto prywatne. Przy sposobności p. Leppert zaproponował, aby towarzystwo zajęło się zaopiekowaniem instytucji podobnej do sztutgardzkiego Musterlager. Prezydujący prosił projektodawcy o przedstawienie szczegółowo opracowanego co do tego wniosku. Na tem posiedzeniu zamknięto.

Fabryka mączki cukrowej w Młodzieszynie sprzedała znaczną partję swego produktu do Londynu.

Compania Alcoholico-Aragonesa y Castellana. „Berliner Börsen-Courier“ pisze: „Nie zbłądzimy, jeśli uważać będziemy założenie w Bilbao towarzystwa pod firmą powyższą, jako przeciwrodek projektowanemu w Niemczech zaprowadzeniu monopolu wódczanego. Pod firmą wspomnianą zawiazuje się wielkie towarzystwo akcyjne przewożu spirytusu z kapitałem zakładowym 20,000,000 pesetas (5,000,000 rs.). Głównem zadaniem towarzystwa jest popieranie właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem, w posiadłościach których znajdują się gorzelnie, nadto za gwarancję udzielaną będą zaliczki, spirytus zaś wyprodukowany przewożony będzie bezpośrednio do Hiszpanii. Towarzystwo ma zamiar główne swe siedzisko założyć w Warszawie, kiero-

cają sobie języki i kaleczą; mowę niemiecką, była tylko pochwalili się lub przypodobali germanom. Zdarzyło mi się nieraz słyszeć Niemca, starającego się wysłowić po polsku, nie szło mu to płynnie, ale dość dobrze. Uczynny polak przerywał wówczas dyskurs: „Ol bitte, sprechen deutsch, ich verstanden...“ i gadał po niemiecku, straszliwie, coprawda, ale gadał. Jeżeli więc uczynność podobna naganna jest u mężczyzn, chociażby skłaniał go do niej interes, cóż dopiero mówić o polce, mówiącej po niemiecku do kupca, władającego nadto językiem polskim. A zaręczam, że są także polki.

— Przebac pan, ale nie mogę uwierzyć. — Fakt panie! Opowiadała mi jedna z pań naszych, która była obecną podobnej rozmowie w pewnym sklepie galanteryjnym. Słuchała zdumiona, wreszcie po odejściu owej damy, mówiącej po niemiecku, odezwała się do kupca: „Dlaczegoż pan mówi do tej pani po niemiecku, skoro oboje władacie polskim językiem?“. — Łaskawa pani — odrzekł kupiec — w jakim języku do mnie mówią, w takim odpowiadam; jestem od tego kupcem, ażebym każdego zadowolnić, a czy sprzedam mój towar po polsku czy po niemiecku, to mi wszystko jedno.

— Kupiec, ze swego stanowiska, miał rację; dość z jego strony, że nauczył się po polsku. Ale co do owej damy — polki, pozwól mi pan wątpić o jej narodowości. Była to zapewne jedna z pań liczących się do garstki tak zwanych łódzkich polaków. To kasta zupełnie specjalna, której pozostały tylko nazwiska polskie, — kameleony, zmieniający barwę co chwila. Ludzi podobnych niema co brać w rachunek, bo pogardzają niemi nawet, obcy. Zatem

przedstaw pan wiadomy plan bez obawy amatorom dobroczynnym.

Książęcy wybiegł z po za chmurę i sentym blaskiem oblał osunione dachy. Zgodziliśmy się obadwaj, że Łódź ubielona śniegiem i oświetlona bengalskimi promieniami książęcą, prezentuje się wcale powabnie.

Postępowaliśmy dalej w milczeniu czas jakiś, — wtem przeraźliwy gwizd maszyny parowej wyrwał nas z rozmyślań. Spojrzeliśmy na zegarki. Na jednym była piąta, na drugim czwarta i 40 minut. Chcieliśmy tylko, czytelnicy, a przekonacie się łatwo, że nigdy prawie zegarki dwóch polaków nie zgadzają się z sobą; to należy już do cech naszej akuratałości. Mniejsza jednak o różnicę kilkunastu minut w wypadku obecnym, — uznaliśmy, że wielki czas wracać do domu, zwłaszcza że chłód ranny dobrze dokuczał.

Przechodząc około jednej z fabryk, przypatrzyliśmy się przez chwilę robotnikom, śpieszącym do pracy. Mężczyźni, kobiety i niedorostki, gromadkami po kilka i kilkanaście osób nadciągali z romantycznych powoli, krokiem ociężałym. Wszystko to zniknęło we wnętrzu sieni; okna zabłyśły światłem, rozległ się huk maszyn i szum kółek wirujących a na ulicy zaległa znowu cisza. Przedmiotem uwag naszych były dalej ostatniorzędne lokaliki szansonetkowe, gdzie często napotkali można robotników „z wieszcia“, gdzie też nimy podkasane nie chowają się za kulisami, lecz siadają przy stolikach na sali, czesto-kroć pomiędzy ojcem i synem... Zejdźmy jeszcze jeden stopień niżej a napotkamy instytucje, które polecić można poszukującym materiałów do słynnych kronik *la Pall-Mall Gazette*. Wartoby do inicjatora

przytłoku dla obłąkanych wystosować odezwę o pospiech, podobno bowiem przybył miastu świeży egzemplarz, mianowicie dziełczynna, młoda, która, litościwie, przyjęto na nocleg w jednym z domów przy ulicy Konstantynowskiej. Na drugi dzień spotykano ją na ulicą, gryzącą ręce w napadzie szału i rzucającą kamieniami na przechodniów... Opowiadano mi takt powyższy z nadmienieniem, że nie warto o nim wspominać, że rzeczy podobne praktykują się w Łodzi dosyć często a dziewczęta nie wstrzymują, — ta ostatnia musiała mieć widocznie słabe nerwy.

Był już dzień biały, gdy rozstałem się z towarzyszem po wędrowce nocnej przy książęca blasku.

Podążyłem szybko do domu. Rzuciłem się w ubranu na sofę, aby spocząć chwilę. Ogarnął mnie ciężki sen, w którym czułem się przeniesionym na wozie siedmiu specjalności do gabinetu zastawionego mikroskopami. W gabinecie tym, na trójnogu wysokim siedział bożek *Fatuus*; przepowiadający przyszłość każdego człowieka — z kropek krwi rozmazanej na szkiełkach i badanej przez mikroskopy. Słyszałem zdumiewające przepowiednie: jedna krew skłonna była do przywłaszczania sobie cudzej własności, druga do bankructwa podstępnych, trzecia do samobójstwa i t. d. Gabinet *Fatuusa* zapełniał się gwarem osób najrozmaitszych, przychodzących po informacje jak do biura wywiadowczego...

Zbudziłem się z myślą, że mikroskopy powołane są do stworzenia nowej zupełnie epoki — w przemyśle i handlu, a bożek *Fatuus* zrobi niewątpliwie doskonały interes.

Po tyłu wrażeń odebranych w ciągu doby, umysł mój czuł potrzebę spokoju,

wytchnienia. Z rozkoszą tedy (pobiegłem na koncert siostrz. Bulewskich do teatru Victoria, Ballada Vieuxtemps'a, medytacje Gounod-Bach'a, sonata beethovenowska — czyż może być co odpowiedniejszego na uspokojenie nerwów podrażnionych?

Nie wiem jaką różnicą zachodzi pomiędzy grą pań Benois i Tui, a grą pań Bulewskich. Przychyłam się w tej mierze do zdania jednego ze znawców: wszystko mi jedno, czy koncertuje ta lub owa pani, skoro tylko posiada intuicyjną artystyczną i techniczną wyrobioną; po za tem niegdy więcej nie wymagam. Gra kobiety nie da mi nigdy tych zadowoleń doskonałych, które uczuwać, gdy instrumentem włada silne ramię męskie. Co się zaś tyczy skali powodzenia koncertantki, to już kwestya zalet i wdzięków jej osobistych.

Powysze słowa stosują się do pań Bulewskich w ten sposób: powierzchowność ujmująca, dusza na wskroś artystyczna; wdzięk w obejściu, wykształcenie skończone; technika w grze wyborna — oto zalety; brak spojrzeń wyzywających, tualeto wytworzone — oto wady, które nie każdy przebacza. Gdy się jednak pomyśli, że dwie młode polki zdobyły sobie zupełne uznanie krytyków nie tylko łódzkich, — że dorzuciły skromny listek do splatanego pomiedzy obcymi wieńca chwały narodowej, wówczas ręce mimowolnie składają się do szczerzego oklasku. Ale do słabostek podobnych w Łodzi przyznawać się nie wypada, to też oklaski były... grzeszne.

Szanowny zarządzie teatru! a sprawę waszęc jaką taką dekoracyjkę, skoro bierziesz po 45 rubli za odnajęcie sali na jeden wieczór.

Sarmaticus.

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

We wtorek d. 14 (26) stycznia 1886 r.

DRUGI

WIELKI KONCERT

Wandy i Jadwigi BULEWSKICH.

80-0-1

CYRK F. Schmidla

W poniedziałek 13 (25) stycznia PRZEDSTAWIENIA NIE BĘDZIE.

We wtorek 14 (26) stycznia 1886

WIELKIE nadzwyczajne przedstawienie

z wielkim i zupełnie nowym programem

NA BENEFIS

znakom. groteskwoltyżerki i tancerki

panny ŻANETY.

która uprasza o liczny współdział.

80-1-1

B. woźny sądowy

poszukuje miejsca woźnego, szwajcara lub innej odpowiedniej posady.

87-1-1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 (20) kwietnia 1886 r. o godzinie 11 z rana, w kancelarii łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Konstantym Piłchackim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 443 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 12,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,000.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 2,400.

84-3-1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) kwietnia 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelarii łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 48-c położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 15,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,500.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 3,000.

83-3-1

Kasa pożyczkowa przemysłowców łódzkich

ogłasza niniejszem, że podług postanowienia zgromadzenia reprezentantów kasy w dniu 22 b. m. następnego, od dnia 1 lutego r. b. nowego stylu, stopa procentowa od czasowych wkładów unormowana została jak następuje:

od wkładów za natychmiastowym wypowiedzeniem 3%

od wkładów za trzymiesięcznym wypowiedzeniem 5%

Posiadacze tej kategorii wkładów, jeżeli procentami takimi niezadowolają się, mogą takowe w każdym czasie z kasy wycofać.

81-3-1

FORTEPIAN

fabryki Kerntopf w dobrym stanie do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość u zawiadowcy stacyd. Ł. Łódź. 76-3-2

Eine Wohnung,

bestehend aus 2 Zimmern, Küche und Zubehör, wird per 1. April zu miethen gesucht. Offerten unter Chiffre Z. 18 in der Exped. d. Bl. erbeten. 58-3-1

Объявление.

Судебный приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Леванскій, на основаніи 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 16 (28) Января 1886 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Роберта Шлифа, находящееся въ его фабриктъ въ гор. Лодзи подъ N. 800-р, находящееся въ тойже фабриктъ, состоящее изъ машинъ, оцѣненное для торговъ въ 550 руб.

Г. Лодзь 4 (16) Января 1886. 86-1-1 ЛЕВАНСКІЙ.

Zaginęła świnia,

w piątek dnia 22 stycznia o godzinie 3-iej, mała, białej maści z postronkiem u nogi, pędzona ze swińskiego targu. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się do domu W-go Kielbasińskiego, ulica Średnia Nr. 416, do Karola Szadkowskiego.

85-1-1

MYDŁO WYBOROWE

wysuszone do możliwej twardości, nie psujące białizny i nie mające żadnego przykrego zapachu w praniu, opatrzone firmą i znakiem fabrycznym, sprzedaje

fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK

w składzie swoim w domu Muchnickiego, trzeci dom od rogu Starego-Rynku, oraz w filii mieszczącej się w domu Matza obok cukierni Wüsthube, po cenie umiarkowanej.

Kupujący zaś na handel otrzymują stosowny rabat. Taż fabryka sprzedaje także olej oczyszczony do smarowania maszyn, po zniżonej cenie.

50-12-3

W miesiącu styczniu r. b. utworzyliśmy w mieście tutejszem przy ul.

róg Nowego-Rynku i Nowomiejskiej

dom W-go Kamińskiego, obok składu materyatów aptecznych W-go Lipińskiego

skład wyrobów tabacznycch

pod firmą:

Rosenthal i Polkowski.

Skład rzeczony zaopatrzyliśmy w znaczny zapas cygar, tytoni, papierosów i tabaki, z najcenniejszych fabryk krajowych i rosyjskich, z którymi zawiązaliśmy bezpośrednie stosunki, posiadamy również gilzy do papierosów i karty do gry.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Handlującym dogodne warunki i odpowiedni rabat. Polecając skład nasz łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostajemy z poważaniem

IZYDOR ROSENTHAL, JAN POLKOWSKI.

82-10-1

LECZENIE RADYKALNE

NA WSZYSTKIE CHOROBY NERWOWE, EPILEPTYCZNE I SEKRETNE

tylko podług mojej metody.

Honorarya dorecza się po kompletnem wykurowaniu

D^r prof. A. MALASPINA

Członek wielu Towarzystw Naukowych

106, Faubourg Saint-Antoine. — PARIS

RADY W DRODZE KORESPONDENCYI

2326-0-11

W domu Krablera przy ulicy róg Dzielnej i Dzikiej jest do wynajęcia zaraz

lokal parterowy

składający się z 3 dużych pokoi i 1 dużego pomieszczenia na skład. Lokal ten nadaje się bardzo na kantor. Obejrzeć go można w każdym czasie.

53-6-4

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 stycznia.

Table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Akcje (Oblig. Kr. Pol., R. s. Poż. W., etc.), and other financial data.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and destinations (Łódź, Warszawa, etc.).

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and destinations (Łódź, Warszawa, etc.).